



Biuletyn

Koła Miłośników Dziejów Grudziądza



A. Winklewski

Rok III: 2005

Numer 33 (72)

Data odczytu: 7.12.2005

Data wydania: 7.12.2005

Dr Jerzy Krzyś

Dr med. Aleksander Winklewski (Graudentinus)

W swoim rodzinnym mieście postać Aleksandra Franciszka Wiklewskiego jest mało znana, a piśmiennictwie znaleźć można kilka krótkich jego życiorysów, a wśród nich fundamentalny życiorys podał mgr Stanisław Poręba. Dotychczasowi autorzy określali go mianem „lekarza, poety, tłumacza oraz muzyka”. Same te określenia sugerują, że musiała to być niecodzienna osobowość. Przejrzyjmy się jej bliżej:

A. F. Winklewski urodził się w Grudziądzu w dniu 21 października 1832 roku jako syn miejscowego chirurga (cechowego?) także Aleksandra, o drugim imieniu Józef, i Anastazji Konstancji z domu Niewiedzielskiej. W rodzinnym mieście spędził lata dziecińne, chodził tutaj do szkół: elementarnej i Hoehere Buergerschule, która działała od 1837 roku pod kierownictwem pastora Jacobiego. Następnie uczęszczał do Koenigliches Katholisches Gymnasium w Chełmnie, gdzie włączył się do działalności aktywnego środowiska polskiego. Były to czasy pewnej „odwilży” po wypadkach Wiosny Ludów. W gimnazjum, którym kierował sławny Wojciech Łożyński były wówczas lekcje polskiego. Religia także wykładana była po polsku, a młodzież w kółkach samo-kształceniowych uzupełniała swoje wiadomości z historii i literatury narodowej. Do krzewienia ducha narodowego przyczyniał się także polonista Stanisław Węclewski i prężna lokalna prasa z wychodzącymi wówczas „Szkolą” i „Szkółką Narodową”, „Katolikiem Diecezji Chełmińskiej” i „Nadwiślaninem”.

Po ukończeniu gimnazjum, A. Winklewski, władając biegle niemieckim i polskim, studiował w roku akademickim 1854/1855 teologię katolicką na Uniwersytecie Wrocławskim, a potem przeniósł się na medycynę, którą studiował przez 5 i pół lat. W ciągu tego czasu był aktywnym członkiem Towarzystwa Literacko - Słowiańskiego i mając duże zdolności muzyczne prowadził chór, którym dyrygował. Był też członkiem Breslauer Sing-Akademie. W dniu 1 marca 1861 roku uzyskał tytuł doktora medycyny po obronie pracy z chirurgii o podwiązywaniu tętnic. Pierwszą jego pracą była asystentura w „zakładzie dla obłąkanych” w Kowanówku koło Obornik. W tym specyficznym zamkniętym zakładzie pracował niecałe dwa lata i w celu podniesienia swoich kwalifikacji udał się do Berlina, a następnie do Wrocławia. Nie wiemy dokładnie gdzie wówczas pracował czy doskonalił się, z wyjątkiem czteromiesięcznego okresu wytężonej pracy na stanowisku dyrektora zaimprovizowanego epidemicznego szpitala dla chorych na cholera, który uruchomiono w którejś z powiatów wrocławskich wsi.

Po tym okresie berlińsko-wrocławskim nastąpił istotny zwrot w życiu zawodowym doktora, gdyż rozpoczął pracę jako lekarz „nadworny” w rodzinie magnackiej w guberni grodzieńskiej (w zaborze rosyjskim).

Równocześnie pełnił funkcję bibliotekarza pałacowego, co pozwoliło mu na stałe obcowanie z literaturą muzyką i sztuką, więcej niż z medycyną.

Trwało to kilkanaście lat i znowu w drugiej połowie 1883 roku powrócił do prywatnego zakładu psychiatrycznego w Kowanówku, już jako prymariusz (lekarz naczelny) i pracował tam aż do tragicznej śmierci 15 lipca 1910 roku. Żył 78 lat.

W życiorys ten trzeba wpleść działalność kulturalną doktora. Specjalnie odpowiadało mu tłumaczenie polskich dzieł literatury pięknej na niemiecki, ale czynił to w formie wierszowanej. W 1870 roku wydał w Berlinie poemat heroikomiczny Ignacego Krasickiego p. t. „Monachomachia”, dzięki czemu dzieło to rozpowszechniło się w krajach niemieckojęzycznych. Przetłumaczył też inne dzieło tegoż autora - biskupa - „Myszeis”, ale pozostało ono w rękopiśmiennych fragmentach. Inne tłumaczenia dotyczyły epoki romantyzmu, a były to „Balladyna” Juliusza Słowackiego; „Irydion” Zygmunta Krasińskiego; „Zamek Kaniowski”, „Sobótki” Seweryna Goszczyńskiego oraz „Kirgiza” Gustawa Zielińskiego. Przetłumaczył też II część „Dziadów” Adama Mickiewicza w formie libretta do muzyki Stanisława Moniuszki zatytułowanej „Erscheinungen” (to jest „Widma”). Przełożył też libretto Zygmunta Sarneckiego i Władysława Noskowskiego do opery Władysława Żeleńskiego „Konrad Wallenrod”. Pisał także słowa tekstów do gotowych już kompozycji rodzimych, ówczesnych kompozytorów, takich jak Michał Hertz, Eugeniusz Pankiewicz i skrzypek Stanisław Taborowski. Teksty te były zgodne z zasadami melodyki i harmonii tychże utworów, co świadczyło o dużym talencie i kunszcie muzycznym autora, bo wówczas nie było przecież tylu odtwarzaczy muzycznych jak obecnie. Chyba sam grał i pisał. Szczególnie dużo czasu poświęcił A. Winklewski wierszowanemu tłumaczeniu „Pana Tadeusza”, a efekt jego pracy pozostał nie wydany, żółknie gdzieś w rękopisie, podobnie jak wiele wymienionych wyżej prac. A szkoda!

Zdaniem fachowców, bowiem przekład ten był znakomity. Jediną powieścią przełożoną na niemiecki prozą była „Oda” Seweryna Goszczyńskiego, opisująca czasy króla Bolesława Chrobrego. Doktor był też autorem wielu artykułów w prasie trzech zaborów, często publikowanych bezimiennie. Widzimy więc, że określenia lekarz, psychiatra, poeta, tłumacz, muzyk, bibliotekarz są w pełni uzasadnione, a mieszkańcy Grudziądza mogą szczycić się takim ziomkiem.

On także przyznawał się do swojego miasta i w życiorysie do łacińskiej dysertacji doktorskiej napisał, że jest z pochodzenia „GRAUDENTINUS”, czyli grudziądzanin. I określenia tego użyto w tytule.